



tekst

**KS. IRENEUSZ  
OKARMUS**

redaktor wydania

Już prawie cztery lata, odkąd kard. Stanisław Dziwisz kieruje archidiecezją. 27 kwietnia Ksiądz Kardynał będzie obchodził 70. urodziny. Jest to dobra okazja do modlitwy za pasterza diecezji i składania mu życzeń, jak również do spojrzenia na jego osobę nie przez pryzmat medialnych doniesień, często fragmentarycznych i wybiórczych, lecz okiem bardzo bliskiego współpracownika. Jest ono na pewno bogatsze, ponieważ ma na uwadze całokształt dokonań metropolity, jego motywacje i poglądy. Zachęcam do lektury okolicznościowego wywiadu (str. VI-VII) z ks. Robertem Nęckiem, rzecznikiem archidiecezji.

## krótko

### Czas na wypas

**LUDZMIERZ.** Jak zawsze przed redykiem – wyjściem owiec na wypas – w sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej odbyło się w niedzielę 19 kwietnia Święto Bacowskie. Tradycyjnie bacowie zabrali sjaży drewna z Wielkiej Soboty do zapalania ognisk na baczówkach, otrzymali także kalendarze pasterskie z wizerunkiem Gaźdżiny Podhala oraz poświęconą wodę, którą pokropią swoje stada przed wyjściem na hale i pastwiska.

## Bez przebaczącej miłości nie można budować Ojczyzny

# Współpraca zamiast ranienia



TADEUSZ WARCZAK

**O przebaczeniu, którego Bóg oczekuje od człowieka i które uzdrowia relacje międzyludzkie, usłyszeli pielgrzymi podczas centralnej Mszy w Łagiewnikach, odprawianej przy ołtarzu polowym przed bazyliką.**

**M**szy św. przewodniczył i wygłosił homilię ks. kard. Stanisław Dziwisz. – Bóg nie chciał i nie chce, aby ludzie ze sobą walczyli. On chciał, by współpracowali z Nim w uzyskiwaniu coraz większej przestrzeni dla czynienia dobra. Bóg wzywa tych, którzy chcą z Nim współpracować, do przebaczącej miłości. Chce, aby weszli na drogę, w której nie ma walki z drugim człowiekiem, ale jest przebaczenie – powiedział metropolita krakowski. Jego zdaniem, Dobra Nowina jest drogą przebaczącej miłości, jest również wezwaniem do nieustannego doskonalenia jej w naszych sercach.

Umiejętność przebaczenia jest potrzebna w budowaniu środowiska zaufania na wszystkich poziomach życia: w małżeństwie, rodzinie i w społeczeństwie.

– Katolik, niezależnie od tego, do jakiego ugrupowania społecznie należy, winien pamiętać, że jego udział w życiu społeczeństwa i narodu musi być oparty na współpracy z wszystkimi ludźmi dobrej woli, a bez przebaczenia o takiej współpracy nie ma mowy. Życie społeczne nie może być budowane na drodze wzajemnego ranienia, ale na drodze leczenia ran przebaczeniem i szukaniem twórczej współpracy.

Wzajemne obrzucanie się wyzwiskami nie tylko nie buduje zaufania społecznego, ale kompromituje tych, którzy się taką bronią posługują. Jedno jest pewne – jeśli nawet sięgają do niej ludzie niewierzący, to ci, którzy uważają się za katolików, z tej broni winni zrezygnować – mówił z naciskiem kard. Dziwisz.

Na zakończenie Mszy św. przesłał „szczególne wyrazy miłości” dla papieża Benedykta XVI. Kardynał podkreślił, że dziś Ojciec Święty jest atakowany przez ludzi, którzy nie rozumieją tajemnicy jego przesłania i Dobrej Nowiny, którą głosi dla wszystkich.

**Przed każdą Mszą św. niedzielną poświęcone w Święto Miłosierdzia dzwony będą wygrywać melodię „Jezu, ufam Tobie”**

ks. io

## Wiekowe fotografie



Czarno-białe fotografie Szuberta zaskakują wyrazistością rysunku

**WIELICZKA.** Pierwsze fotografie podziemi Kopalni Soli w Wieliczce zostały wykonane prawie 120 lat temu. Znany krakowski malarz i fotograf Avit Szubert uchwycił obiektywem aparatu wyrobiska solne. 20 powiększonych odbitek tych zdjęć można do 27 września oglądać na III poziomie podziemi wielickiej kopalni. „Zdjęcia

wykonane w 1892 r. zaskakują urodą ujęć i techniczną doskonałością, są niezwykle świadectwem oddziaływania czasu na wyrazistość solnej architektury i czytelność rzeźby, a często obrazem miejsc już dzisiaj w kopalni nieistniejących” – piszą organizatorzy ekspozycji z Muzeum Żup Krakowskich. **bg**

## Wytną zieloną aleję

**BŁONIA.** Wielu krakowian jest oburzonych wiadomością, że w ciągu sześciu lat zostaną wycięte wszystkie drzewa przy al. 3 Maja, prowadzącej wzdłuż Błonia do Cichego Kącika. To tradycyjne miejsce spacerowe mieszkańców miasta. Pod topór pójdzie 247 jesionów i 161 lip. Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu konieczność wycinki uzasadnia fatalnym stanem drzew, które mogą wyrwać się na spacerujących aleją ludzi. Wątpliwości dendrologów (specjalistów od drzew)

budzi to, że pod topór muszą iść wszystkie drzewa, choć niemożliwe, by wszystkie były w fatalnym stanie. Dziwne jest również to, że wycinkę drzew w alei skoordynowano z modernizacją pobliskiego stadionu Wisły. Być może, gdyby nie ta modernizacja, jesiony i lipy jeszcze długo cieszyłyby oczy krakowian. Urzędnicy z Zarządu Infrastruktury Komunalnej przekonują jednak, że w miejsce wyciętych będą sukcesywnie sadzone młode drzewka. **bg**



Te drzewa już wkrótce pójną pod topór

## Nowy dom samopomocy

**PROKOCIM.** Na ul. Kurczaba 5, przy kościele pw. Miłosierdzia Bożego, rozpoczął działalność nowy Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób z chorobą Alzheimera. Jest to ośrodek pobytu dziennego. Placówka prowadzona jest na zlecenie

Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej i dysponuje 22 miejscami. Więcej informacji na temat możliwości pobytu w SDS można uzyskać pod numerem tel. 012 616 53 11. **mł**

## Pielgrzymujący lutnik

**TYNIEC.** Z naszego pejzażu muzycznego już dawno zniknęli wędrowcy. Czy ktoś ostatnio widział wędrującego lutnistę? Żeby ukazać istotę muzyki lutniowej XVI w., potrzeba właśnie lutnisty pielgrzyma, który w swej grze pomieści nie tylko piękne dźwięki pieśni i poezji, ale zawrze w niej także przeżycie codziennej wędrowki i obraz przepływających przed jego oczami krajobrazów. Takim pielgrzymującym lutnistą jest Antoni Pilch, zwany Tośkiem z Kruhela, przemyski bandurzysta i lutnista, który w niedzielę 3 maja o godz. 16.30 zagości w opactwie oo. benedyktynów w Tyńcu. Wraz z tynieckimi mnichami oraz Benedyktyńskim Instytutem Kultury „Aby chronić dobro” zapraszamy na ten niezwykle koncert, zatytułowany „Pątnik”. Bilety w cenie 20 (normalne) i 12 zł (ulgowe) są do nabycia w recepcji Domu Gości w opactwie tynieckim oraz w krakowskich sklepach



Tośiek z Kruhela

z produktami benedyktyńskimi. Rezerwacji można także dokonać telefonicznie (012 68 85 450) lub internetowo: biuro@bik.benedyktyni.pl. **mł**

## Pod patronatem „Gościa” i wiary.pl

**KRAKÓW.** Zapraszamy do udziału w „Vincetianie” – ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Religijnej, który już po raz 25. organizuje Zgromadzenie Księża Misjonarzy. Przegląd, który gromadzi młodych ludzi dzielących się z innymi twórczą przez siebie muzyką, odbędzie się od 30 kwietnia do 2 maja w Seminarium Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo (ul. Stradomska 4). W programie imprezy są: konkurs piosenki religijnej, warsztaty muzyczne i duszpasterskie (dotyczące św. Pawła oraz słów „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii”), Msza św. oraz koncerty (zagrają zespoły Mate.O oraz Kana

z Ukrainy). W ubiegłych latach „Vincetianę” uświetniły występy m.in.: A. Krzysztוף, Skaldów, Arki Noego, zTm 23 czy Anastasis. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.vincetiana.pl. **mł**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,  
ul. Wiślana 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS 012 429 67 31  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –  
dyrektor oddziału,  
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

## Chaos architektoniczny na Podhalu

## Apartamentowy zawrót głowy

Przy znanym trakcie drogowym, wiodącym do stolicy polskich Tatr, umieszczone są billboardy reklamujące **apartamentowce na Podhalu**. Często takie obiekty stawiane są w miejscach zupełnie nieodpowiednich i według planu, który całkowicie pomija uwarunkowania kulturowe i krajobrazowe regionu.

Ostatnio media na Podhalu szeroko opisywały sprawę Franciszka Łukaszczyka z Murzasichla. Mieszkaniec wsi zabiega od trzech lat, by w jego sąsiedztwie nie powstał duży apartamentowiec. Sprawą zajmował się Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Krakowie, który uznał jego skargę i wstrzymał inwestorom budowę. Z chwilą wydania przez starostę tatrzańskiego sąsiadom Łukaszczyka pozwolenia na budowę, decyzja ta była kilka razy oprostowywana, potem uchylana i ponownie przywracana. Po przebyciu przez wszystkie możliwe instancje sprawa apartamentowca trafiła do WSA. Jeśli inwestorzy będą odwoływać się nadal, to pozostaje im Naczelny Sąd Administracyjny.

## Nie działamy na szkodę

Przychylność dla Franciszka Łukaszczyka wyraziła Rada Sołectwa, która podpisała się pod protestem przeciw powstaniu w środku turystycznej wsi budynku o kubaturze 3,5 tys. metrów sześciennych. – Nie powinien powstawać w sąsiedztwie domków jednorodzinnych, bo zakłóci to spokojny charakter tego miejsca – mówi Franciszek Łukaszczyk.

Pojawiły się też inne kwestie, między innymi ekologiczne. Planowany budynek nie uwzględnia bowiem podłączenia do kanalizacji. Zaprojektowano szczelne zambo. W rzeczywistości rozwiązania nikt specjalnie nie wierzy.

– Nie działamy przecież na szkodę mieszkańców Podhala, przyznając pozwolenia na budowę obiektów przeznaczonych dla turystów. Chodzi o rozwój regionu – mówi stanowczo Andrzej Gąsienica-Makowski, starosta tatrzański.

Tymczasem Ewa Matuszewska, rzecznik prasowy zakopiańskiego Urzędu Miasta, przyznaje w rozmowie z „Gościem”, że miasto nie ma jeszcze gotowego planu zagospodarowania. – Obecnie plan obejmuje 30 proc. terenu miasta. Pozostała część jest w fazie przygotowania. Nacisk na budowę apartamentowców jest ogromny. W ostatnim czasie burmistrz nie zgodził się na powstanie kilku tego typu obiektów. Deweloperzy zaskarżyli decyzję wóldarza Zakopanego do sądu. Sprawa jest w toku – mówi Ewa Matuszewska.

## Parlamentarzyści do dzieła!

Krzysztof Trebunia-Tutka, architekt i znawca kultury Podhala, przyznaje w rozmowie z „Gościem”, że wiele razy odmawiał wykonania projektu apartamentowców na Podhalu. – Etyka zawodowa nie pozwoliła mi na przyjęcie takiej propozycji – mówi. Jego zdaniem, chaos przestrzenny na Podhalu wynika przede wszystkim z wadliwego prawa. – Normy prawne ustalają posłowie, wśród których prawie nie ma architektów. Potrzeba w tym względzie zdecydowanego działania parlamentarzystów z Podhala, którzy powinni zaprosić do wspólnej debaty architektów i urbanistów z regionu, w celu zakończenia tego chaosu prawnego, z którym związane jest powstawanie apartamentowców – ocenia architekt.

Krzysztof Trebunia-Tutka wyjaśnia, że główny problem z apartamentowcami to przede wszystkim ich zbyt duża kubatura w stosunku do tradycyjnej zabudowy. – Zdarza się tak, że budynki projektują ludzie niemający pojęcia o walorach kulturowych i krajobrazowych Podhala. W efekcie



Czy oglądanie takich obiektów na Podhalu będzie w przyszłości jeszcze możliwe?

to, co powstaje, można porównać do klocków obudowanych jakimiś dziwnymi dachami tylko po to, żeby ukryć nadmierną kubaturę – podkreśla Krzysztof Trebunia-Tutka. W Zakopanem w wielu częściach miasta można dostrzec okazałe – dopiero co powstałe – apartamentowce, które psują krajobraz najbliższej okolicy.

## Nic straconego

Zdaniem Krzysztofa Trebunia-Tutki, najwyższy czas, aby zatrzymać falę budowy apartamentowców

w Zakopanem i na całym Podhalu. – Trzeba przede wszystkim rozbudzić świadomość ludzi, jak cenny jest krajobraz naturalny i kulturowy regionu, który jest naszym wspólnym dobrem, i dbać o zrównoważony rozwój tego terenu. Bardzo dobrym wzorem dla Zakopanego może być rozwój bazy turystycznej w Kazimierzu nad Wisłą, gdzie powstają obiekty turystyczne zgodne z uwarunkowaniami kulturowymi i krajobrazowymi regionu – mówi Krzysztof Trebunia-Tutka.

Jan Głąbiński



komentarz

## KRZYSZTOF TREBUNIA-TUTKA

architekt, znawca kultury regionalnej, słynny muzyk, współtwórca zespołu Trebunie-Tutki

## Szwajcarskie rozwiązanie

Sprawa mieszkańca Murzasichla jest niewątpliwie precedensem, który będzie prowadził do dobrych rozwiązań architektonicznych dla całego regionu. Można bowiem wybudować dom wielorodzinny lub obiekt turystyczny, w odpowiedniej skali i kubaturze, który nie będzie drastycznym zaburzeniem w krajobrazie. Bardzo dobrym przykładem, gdzie uszanowano krajobraz naturalny i kulturowy przy budowie wyciągów narciarskich oraz całego zaplecza turystycznego, jest Szwajcaria. W tym kraju wiele miejscowości zachowało – przy intensywnym otwarciu na turystów – charakter dawnych pasterskich wiosek. Warto skorzystać z takich rozwiązań, póki jeszcze nie jest u nas za późno.

Czy wszyscy jesteśmy bezpieczni?

## Nie igrać z ogniem

Z mł. bryg.

**Andrzejem Siekanką,**  
rzecznikiem  
małopolskiego  
komendanta  
Państwowej Straży  
Pożarnej w Krakowie,  
rozmawia Monika  
Łącka.

**MONIKA ŁĄCKA:** Aby tragedia, która wydarzyła się w Wielkanoc w Kamieniu Pomorskim, nie powtórzyła się w żadnym innym miejscu, trzeba zadbać o właściwy stan techniczny budynków socjalnych. Nasuwa się jednak pytanie, czy musiało zginąć aż 21 osób, by rozpoczęło się ogólnopolskie sprawdzanie takich obiektów?

**ANDRZEJ SIEKANKA:** – Budynki socjalne w Małopolsce zaliczane są głównie do tzw. kategorii budynków mieszkalnych wielorodzinnych. Przepisy przeciwpożarowe stawiają wyższe wymagania obiektom zamieszkania zbiorowego, m.in. hotelom czy pensjonatom, a więc miejscom, do których np. przyjeżdżają na wypoczynek dzieci. Rozporządzenie ministra edukacji nakłada obowiązek kontrolowania takich miejsc dwa razy w roku. Hoteli socjalnych w Małopolsce jest zaledwie 13. Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że dopiero śmierć 21 osób wymusiła kontrole w tego typu budynkach. W ub. roku strażacy skontrolowali 979 obiektów zamieszkania zbiorowego. Usuwanie usterek dotyczących nieodpowiedniego stanu technicznego, zagrażającego bezpieczeństwu mieszkańców, jest obowiązkiem administratorów. Muszą oni o tym pamiętać.

**Uwaga mediów skierowana jest teraz na budynki socjalne, a czy mieszkańcy zwykłych bloków mogą czuć się bezpiecznie?**

– Budynki mieszkalne, m.in. wielorodzinne i wielokondygnacyjne, są wykonane



– Może być i kilkaset telefonów, byle pomoc nadeszła na czas  
– mówi mł. bryg. Andrzej Siekanka

z materiałów niepalnych, zgodnie z odpowiednią klasą pożarową. Ogień nie rozprzestrzeni się więc tak szybko, żeby odciąć drogę ucieczki. Na ogół pożar zamyka się w obrębie mieszkania (piętra), w którym powstał. Trzeba pamiętać, że na korytarzu nie wolno ustawiać żadnych szaf czy innych materiałów palnych, a jeśli piętra są zamykane (posiadają wewnętrzne domofony), to – ze względów bezpieczeństwa – otwarcie ich od środka musi być możliwe np. poprzez naciśnięcie klamki. Otwieranie drzwi od wewnątrz za pomocą klucza nie powinno mieć miejsca, bo może się zdarzyć, że w sytuacji zagrożenia klucz się zgubi, zamek z jakiegoś powodu nie będzie chciał się otworzyć i wtedy rzeczywistość może zrobić się niebezpiecznie.

**Założmy, że pożar wybucha w środkowej części wieżowca. Mieszkańcy będący poniżej strefy ognia szybko opuszczają budynek, a co z tymi z górnych pięter? Jak powinna przebiegać ewakuacja?**

– Przede wszystkim spokojnie i bez paniki. Trzeba zaalarmować sąsiadów i wezwać pomoc (dzwoniąc pod numer 112 lub 998), nie sugerując się tym, że na pewno ktoś inny to zrobił. Gdy na os. Handlowym wybuchł gaz, to w ciągu kilku minut odebraliśmy kilkaset telefonów.

Nie szkodzi, byle pomoc nadeszła na czas. Należy opuszczać budynek, idąc po schodach, nie wolno korzystać z windy! Szyb jest naturalnym kominem, w którym gromadzą się trujące dymy. Jeśli podczas pożaru zostanie wyłączony prąd, to ludzie znajdujący się w windzie będą w potrzasku. Klatki schodowe w wieżowcach powinny być wyposażone w klapy oddymiające. Gdyby jednak zejście po schodach było niemożliwe, należy czekać w mieszkaniu na przybycie pomocy, uszczelniając drzwi, aby dym nie dostał się do środka i tworząc zapory dla ognia. Najlepiej czekać przy oknie lub na balkonie (nie zamykamy się w łazience!), tak by ratownicy mogli nas szybko ewakuować.

**Często w mediach pojawiają się zarzuty, że w danym budynku nie było hydrantów, a straż nie miała jak dojechać...**

– Zgodnie z przepisami, w budynkach niskich (do czterech pięter) hydranty nie są obowiązkowe, nie musi nawet istnieć droga pożarowa. Administrator ma jedynie zapewnić odpowiednie warunki ewakuacji. W blokach wyższych niż 4 piętra musi istnieć droga pożarowa, a w wieżowcach również zawory hydrantowe i system oddymiający. ■

### Budynki socjalne pod lupą

Po tragicznym pożarze hotelu socjalnego, do którego doszło w Wielkanoc w Kamieniu Pomorskim, wicepremier G. Schetyna nakazał kontrolę podobnych budynków w całej Polsce. Wojewoda J. Miller poprosił małopolskich właścicieli i zarządców budynków socjalnych o zwrócenie uwagi na ich stan techniczny oraz zabezpieczenie przeciwpożarowe. Państwowa Straż Pożarna oraz małopolski inspektor nadzoru budowlanego rozpoczęli inwentaryzację budynków socjalnych, hoteli robotniczych zaadaptowanych na budynki socjalne oraz bloków z mieszkaniem socjalnymi. Mobilizacja małopolskich służb to pierwszy przypadek na tak dużą skalę, kiedy kontrole będą prowadzone w całym województwie jednocześnie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że w Małopolsce znajduje się ok. 130 budynków socjalnych (m.in. w Krakowie jest ich 9, w Wadowicach – 17, w Suchej Beskidzkiej – 8, w Zakopanem – 6, w Myślenicach – 5, w Nowym Targu i Chrzanowie – po 1). Według danych PSP, większość z nich ma konstrukcję betonową, kilka jest drewnianych, w kilku znajdują się również elementy niebezpiecznych konstrukcji.

Poświęconym  
**piórem**



felieton

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedzielnny.pl

## Niekonsekwentni, słuchajcie tego

W sanktuarium maryjno-pasyjnym, podczas misterium Męki Pańskiej, zabrzmiał mocny i bezkompromisowy głos metropolity krakowskiego w sprawach dotyczących prawd o życiu ludzkim. Kardynał mówił, przywołując postać Piłata, że dziś zabija się prawdę o godności ludzi starych i chorych, o małżeństwie jako wspólnocie mężczyzny i kobiety, o początku życia dziecka, gdy mówi się jakoby nie było to jeszcze życie ludzkie. Kard. Dziwisz nie ma wątpliwości, że zapłodnienie in vitro nie jest leczeniem niepłodności, jak to widzą niektórzy, ale metodą, która sprzeciwia się woli Boga. Głos krakowskiego hierarchy jest głosem Kościoła w tych kontrowersyjnych sprawach. Więc niech wreszcie stanie się to jasne dla tzw. polityków katolickich, że w pewnych kwestiach moralnych nie ma dyskusji, jeśli chce się jeszcze mieścić w ramach „opcji katolickiej”. Czym innym jest szukanie politycznego kompromisu, gdy chce się rozwiązać problem na płaszczyźnie ustaw. Ale nigdy nie może być tak, że polityk do kamery mówi, że jest katolikiem, ale... nie zgadza się z nauczaniem Kościoła. To – delikatnie mówiąc – chory brak konsekwencji. Ciekawe, czy również odważyłby się powiedzieć: „Nie przyjmuję programu swej partii, choć do niej chcę należeć”. To byłoby dopiero myślenie konsekwentne. ■



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

**Już wkrótce Wawel przestanie tonąć w półmroku**

### Na wzgórzu wawelskim

# Zobaczą jasność

Wzgórze wawelskie **będzie wreszcie dobrze oświetlone nocą. Rozbłyśnie na początku maja.**

Sądę, że krakowianin Jerzy Stuhr swą nieśmiertelną kwestię, wypowiedaną przez Maksa w filmie „Seksmisja”: „Ciemność, widzę ciemność!”, mógł zaczerpnąć z podwawelskich doświadczeń lat 70. i 80.

#### Światła w mroku

Krakowskie Stare Miasto wieczorem tonęło wówczas w mroku. Młodym krakowianom, przyzwyczajonym do tego, że – dzięki pomysłowo zaaranżowanemu systemowi oświetleniowemu, łączącemu wolno stojące i wiszące reflektory z lampami zamontowanymi w chodnikach – krakowskie zabytki architektury są nocą pięknie podświetlone, nie mieści się to w głowach.

Te mroki zaczęły powoli się rozjaśniać w połowie lat 70., gdy w zabytkowych budowlach zaczęto urządzać w sierpniu koncerty festiwalu „Muzyka w Starym

Krakowie”. – Miasto wieczorem było wówczas pogrążone w ciemnościach. My zaś oświetlaliśmy obiekty, w których odbywały się nasze koncerty. Urządzaliśmy także pokazy sztucznych ognii. Teraz to wszystko jest normalne, ale wówczas było u nas nowością – mówi Stanisław Gałoński, b. szef zespołu Capella Cracoviensis, inicjator i wieloletni dyrektor festiwalu.

W pierwszych latach istnienia imprezy jej organizatorzy uciekali się nawet przy oświetlaniu miejsc koncertów do pomocy wojska. Z tej iluminacji korzystał także zaprzyjaźniony z Capellą fotograf Adam Bujak, robiąc przy okazji festiwalu zdjęcia, do dziś zachwycające miłośników fotografii.

#### Stanie się jasność

W latach 90. krakowskie zabytki zaczęły być oświetlane. Z czasem jednak instalacje oświetleniowe zaczęły się zużywać. Niewielu krakowian, przejeżdżających wieczorem ulicami Zwierzyńską oraz Kościuszki i obserwujących ładnie oświetlone budynki na wzgórzu wawelskim, zdawało sobie sprawę, że od kilku lat wzgórze od strony ulic Kanoniczej

i Grodzkiej tonęło w półmroku. Stary system iluminacji się bowiem „rozspalał”. Prace modernizacyjne trwały długo. Zależały przede wszystkim od władz Krakowa, gdyż efektywność oświetlenia wymagała, by większość reflektorów na Wawelu umieścić u stóp wzgórza, na terenie miejskim.

Na początku maja krakowianie i turyści zobaczą jasność na wzgórzu wawelskim. Według koncepcji, wykonanej przez pracownię AKG Architektura Krajobrazu, pełne światła będą skierowane na zamkowe baszty: Senatorską, Sandomierską i Złodziejską oraz na wieże Zygmunta i Zegarową. Mocno oświetlone będą także wieże: Zygmunta III Wazy, Sobieskiego i Srebrnych Dzwonów (pod tą ostatnią, w krypcie katedralnej, spoczywa trumna z ciałem marszałka Józefa Piłsudskiego). Reflektory wyłonią także z mroku północno-wschodnie skrzydło zamku, pomnik Kościuszki i Bramę Wazów. Dla większego, kontrastowego efektu Skarbiec katedralny, Kurza Stopka i Wieża Duńska zostaną podświetlone jedynie częściowo.

**Bogdan Gancarz**

# Kustosz myśli pap

**O PRZYCINANIU PRZEROSTÓW W KOŚCIELE**, wierze na użytek domowy, wiernych synach Kościoła oraz o sympatiach politycznych ks. kard. Dziwisza z **ks. dr. Robertem Nęckiem**, rzecznikiem archidiecezji, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS:** Jest Ksiądz rzecznikiem diecezji, będącym cały czas blisko ks. kard. Stanisława Dziwisza, więc spojrzenie Księdza jest niejako od środka wydarzeń, a co za tym idzie – bardziej całościowe, w przeciwieństwie do tych, którzy oceniają naszego metropolitę tylko na podstawie medialnych przekazów. Ksiądz Kardynał w ciągu ostatnich czterech lat wielokrotnie zabierał głos w aktualnych i kontrowersyjnych sprawach moralnych. Która z tych wypowiedzi ma – zdaniem Księdza – największe znaczenie?

**Ks. DR ROBERT NĘCEK:** – Wszystkie wypowiedzi kard. Dziwisza mają odniesienie do godności osoby ludzkiej. Wtedy, gdy poruszała sprawy aborcji i eutanazji – mówił o godności i wartości życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, gdy zwracał uwagę na problem związków partnerskich, które miałyby zastąpić małżeństwo lub przynajmniej być z nim zrównane – mówił o godności małżeństwa jako sakramentalnego związku dwóch osób o odmiennej płci, gdy zabierał głos na temat zapłodnienia in vitro – przypominał o prawie dziecka do godnego poczęcia przez akt małżeński. Trudno byłoby wyodrębnić, który głos był najistotniejszy, gdyż wszystkie wypowiedzi dotyczące ludzkiego życia są tak samo ważne.

**Czy można zatem powiedzieć, że troska o godność człowieka to podstawowy cel działalności pasterskiej metropolity krakowskiego?**

– Dokładnie tak. Gdybyśmy wzięli jakiegokolwiek wypowiedzi Księdza Kardynała, to zawsze nawiązują one do godności osoby ludzkiej. W tym kontekście nauczanie metropolity krakowskiego – osadzone na nauczaniu sługi Bożego Jana Pawła II i Benedykta XVI – jest nie tylko adresowane do osób wierzących, ale także do wszystkich ludzi dobrej woli. Chodzi o to, że nauka społeczna Kościoła ma



Z ARCHIWUM PRYWATNEGO KS. DR. ROBERTA NĘCKA

**Najwięcej o metropolie krakowskiej mogą powiedzieć ci, którzy zawsze są przy nim. Ks. dr Robert Nęcek (z lewej) z Księdzem Kardynałem w Trydencie**

# pieskiej

charakter uniwersalny, a zapis o godności osoby ludzkiej znajduje się we wszystkich dokumentach międzynarodowych. Dlatego nauczanie kardynała Dziwisza jest wiernym przekazem uniwersalnego nauczania Kościoła.

**Kardynał Dziwisz wypowiedział się wielokrotnie na temat spraw społecznych. Czy można go posądzić, na podstawie jego wypowiedzi, że sympatyzuje z którąś z opcji politycznych?**

– Słyszałem głosy posądzające kardynała Dziwisza o wyraźną sympatię do określonej partii politycznej. Dodam, że były to głosy niczym nieuzasadnione. Metropolita krakowski przyjął taki styl posługiwania, jaki przyświecał Janowi Pawłowi II. Kto chciał się z nim spotkać, ten się spotkał. Zatem w kurii krakowskiej gościli przedstawiciele większości partii politycznych. Przy Franciszkańskiej 3 przebywali z wizytą politycy z różnych krajów europejskich, z władzami Parlamentu Europejskiego na czele. Ostatnio chociażby gościli: prezydent Malty, ambasador USA, ambasador Czech i ambasador Irlandii. Gdy ktoś prosi o spotkanie, nie można się przed nim zamknąć jak w twierdzy. Gdy popatrzymy na całokształt sprawy, to zauważymy, że wizja Kościoła w ujęciu krakowskiego biskupa wpisana jest w wizję Jana Pawła II i Benedykta XVI. W tej wizji Kościół nie flirtuje ani z lewicą, ani z prawicą. Stara się jedynie przycinać przerosty w Kościele, które przychodzą raz z lewej, raz z prawej strony. Tymczasem drogą bezpieczną w życiu społecznym jest środek.

**Ale to jest niebezpieczne nawiązanie do słynnego powiedzenia prezydenta Wałęsy o podpieraniu lewej nogi.**

– To jest interpretacja na sposób polityczny. Przecież gdy chodzi o zasady etyczne, to wiadomo, że nie złoty środek, lecz bezkompromisowość jest treścią Ewangelii. Z tego punktu widzenia

nie da się kard. Dziwisza zakwalifikować do tego czy innego obozu. Bo jeśli w jakimś miejscu głoszona jest nauka sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem i porządkiem moralnym, to metropolita daje temu wyraz.

**W czasie misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej kardynał Dziwisz bardzo jasno powiedział, że fałszuje się prawdę o życiu nienarodzonych, o godności ludzi starszych i chorych, o związku małżeńskim. W tym kazaniu było też wezwanie, żebyśmy wybierali takich ludzi, którzy tych prawd będą bronić. Czy to oznacza, że Ksiądz Kardynał dał jasny znak politykom prawicowym, iż popiera tylko tych, którzy wprost opowiadają się za życiem od poczęcia aż do naturalnej śmierci? I czy to oznacza, że cała dyskusja o eutanazji, zapłodnieniu in vitro, podtrzymywana przez niektórych polityków prawicowych i katolickich, nie jest popierana przez niego?**

– Metropolita dał tylko wyraz temu, że takie jest nauczanie Kościoła, a każdy, kto mieni się posłem chrześcijańskim, winien działać w tym duchu. Oznacza to, że dawanie świadectwa wierze nie może być tylko na użytek domowy. Jeśli ktoś jest katolikiem, to jest nim wszędzie, także w Sejmie. Jeżeli jest reprezentacją katolików w Sejmie, to nie po to, aby głosowała za ustawą przeciwną życiu ludzkiemu czy sprzyjała eutanazji. Dlatego metropolita przypomina zdrową naukę Kościoła, zawartą chociażby w dokumentach ostatnich dwóch papieży.

**Dla przeciętnego człowieka fakt, że metropolita krakowski spotyka się ze wszystkimi, jest jednak nieczytelny. Myślenie jest takie: nie powinien spotykać się z tymi, którzy jawnie występują przeciwko nauczaniu Kościoła.**

– Gdy popatrzymy na karty Ewangelii, to zobaczymy, że Chrystus spotykał się ze wszystkimi,

którzy prosili go o spotkanie. Była rozmowa z jawnogrzesznicą, nocna dyskusja z zalęknionym profesorem Nikodemem, z rzymskim setnikiem. Rozmawiał z podstępnyimi faryzeuszami i saduceuszami. Przebaczył także Piotrowi, który po zdradzie się nawrócił.

**Ksiądz, jako rzecznik diecezji, ma okazję obserwować tych ludzi, którzy przychodzili do naszego Kardynała na początku jego urzędowania w Krakowie i teraz. Czy można powiedzieć, że zainteresowanie osobą ks. kard. Stanisława Dziwisza opadło czy też jest niezmiennie?**

– Można powiedzieć, że zainteresowanie nie maleje. Świadczą o tym nie tylko liczne wizyty w krakowskiej kurii, ale również liczne zaproszenia z krajów Europy oraz Ameryki Południowej i Północnej. Ostatnio prezydent Portugalii przyznał naszemu Księdzu Kardynałowi najwyższe odznaczenie państwowe, które będzie przekazane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przejżdżają też biskupi, kapłani i świeccy z różnych stron świata. Jako ciekawostkę podam, że 8 maja w Chicago – w obecności kongresmenów amerykańskich, kardynała Georga i przewodniczącego Episkopatu Kuby – nastąpi oficjalna amerykańska projekcja filmu „Świadectwo”.

**A może zainteresowanie osobą Księdza Kardynała i jego autorytet wynika z tego, że był on przez 27 lat blisko Jana Pawła II? Czy można powiedzieć, że przez te prawie 4 lata bycia w Krakowie zapracował już na swój autorytet?**

– Jest zrozumiałe, że posługiwanie u boku Jana Pawła II procentuje. Trudno, aby było inaczej. Nawet jeśliby metropolita nie chciał, to i tak będzie procentować w tym sensie, że jest znany i postrzegany przez przyzmat Papieża Polaka. Na tym właśnie polega bycie sekretarzem, że jest się utożsamianym z osobą, dla której się pracuje. A jeśli tak, to ludzie wierzą, że rozwiązania metropolity mają głębokie zakorzenienie w nauczaniu Papieża. W tym znaczeniu jest również kustoszem myśli papieskiej. To powoduje, że nasz metropolita ma wielu przyjacielów w szeroko rozumianym świecie.

**Ale czy da się powiedzieć, że w czasie pasterzowania w Krakowie – przez słowa i działanie – zbudował już swój autorytet w mieście, w diecezji, w Polsce, a ludzie bardziej w nim widzą biskupa diecezji, a nie tylko sekretarza Papieża?**

– Człowiek, który podejmuje decyzje, będzie miał zwolenników i tych, którzy będą niezadowoleni. Jest wiele takich rozważań, które wymagały już dawno skonkretyzowania. Na przykład sprawa aborcji. Ksiądz Kardynał zawsze powtarzał, że nie wystarczy powiedzieć, że to jest grzech. Jeszcze trzeba dodać: „Przyjdź, my ci pomożemy”. Jego pomysłem jest okno życia. Za tym krakowskim wzorem poszły już inne diecezje. Oczywiście należy popierać istniejące już inicjatywy, ale na nich nie można poprzestać. Ważny głos metropolity krakowskiego dotyczył Radia Maryja i zwrócenia uwagi Episkopatowi Polski na to zagadnienie. Widzimy konkretne podejście do lustracji w wymiarze krakowskim. Da się zauważyć wyraźną promocję dialogu z Żydami, o czym z uznaniem wypowiedział się już rabin Rosen.

**Jak określić czasy, w których przyszło działać ks. kard. Dziwiszowi?**

– Nigdy nie ma łatwych czasów. Inne było położenie Kościoła za czasów kard. Wojtyły i kard. Macharskiego. Dziś problemem Kościoła jest promowany przez świat relatywizm moralny. Myślę, że to, co było niespodziewanym spadkiem minionej epoki, to lustracja – problem, który pojawił się zaraz po ingresie. Jednak o wiele poważniejszy, niż się wydawało, jest dziś problem rozpadających się rodzin. Zdaniem naszego metropolity, powodem tego jest słabość wiary i brak odpowiedzialności za wypowiedziane słowo. Dla wielu słowo złożone przy kuflu piwa ma większą wartość niż przysięga wypowiedziana wobec Boga, Kościoła i małżonki. Można także zauważyć pierwsze symptomy rozmijania się Kościoła i wiernych w percepcji nauczania. Dlatego dzisiaj pociągnąć do Kościoła mogą tylko Boży świadkowie, czyli ci, którzy potrafią ukazać w swoim życiu jedność słowa i czynu. ■

PANORAMA PARAFII pw. św. Pawła Apostoła w Wieliczce, os. Krzyszkowice

# Pod patronatem św. Pawła



ZDJEŃCIA KS. IRENEUSZ OKARMIUS

Wnętrze, choć jest jeszcze w stanie surowym, ma bardzo sakralny charakter

Parafię na osiedlu Krzyszkowice erygowano 16 października 1983 r. Od początku jej powstania była mowa o **budowie kościoła, ale rozpoczęła się ona dopiero w listopadzie 2004 r.** W tej chwili świątynia jest już wybudowana w stanie surowym, trwają właśnie prace przy konstrukcji dachu.

Od chwili erygowania aż do 8 listopada ubiegłego roku parafia nosiła wezwanie Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Tego dnia przybył do parafii ks. kard. Stanisław Dziwisz. Jego wizyta była związana z nadaniem kościołowi i parafii nowego tytułu – św. Pawła Apostoła.

## Osiedle się rozrasta

W uroczystej Mszy św., odprawionej przez metropolitę krakowskiego, uczestniczyło około 1,5 tys. osób. Tego dnia poświęcone zostały również dzwony, noszące imiona: św. Michał, Jan Paweł II, MB Nieustającej Pomocy. Nie była to pierwsza Msza św., odprawiana w murach wznoszonej świątyni. Wcześniej, w ubiegłym roku, celebrowano ją tu dwukrotnie – w uroczystości Bożego Ciała oraz w Wigilię Bożego Narodzenia (Pasterka). Te wydarzenia z pewnością wzmagają w ludziach

jeszcze większe pragnienie, aby jak najszybciej nadszedł czas, gdy świątynia będzie ukończona. A perspektywa ta wydaje się być już nieodległa. W najbliższym czasie będą wykonane ważne inwestycje – pokrycie dachu świątyni i wstawienie okien.

– Być może za około półtora roku będziemy mogli w nowym kościele już na stałe odprawiać Msze św – mówi ks. proboszcz. – Jest to coraz bardziej konieczne, ponieważ dotychczasowa kaplica jest niewystarczająca. W święta ludzie nie tylko nie mieścili się w kaplicy, ale także w niewielkim ogrodzie na zewnątrz. Nasze osiedle bardzo szybko się rozbudowuje. Wystarczy powiedzieć, że ostatnio w ciągu półtora roku przybyło około 2 tys. osób. W tej chwili mieszka na terenie parafii około 4 tys. osób, ale trzeba zauważyć, że wciąż oddawane są do użytku nowe mieszkania, więc ta liczba

będzie rosła. Docelowo osiedle ma liczyć około 8 tys. mieszkańców – tłumaczy gospodarz parafii.

## Dotrzeć do każdego

Wielu nowych parafian jeszcze nie czuje się związanych ze wspólnotą. I nie ma się co dziwić, tym bardziej że na tym wielickim osiedlu zamieszkują ludzie pochodzący z różnych stron Polski. Dlatego – zdaniem ks. proboszcza – proces integracji wspólnoty nie jest zakończony. Znaczącą rolę odgrywa w tym gazetka parafialna, która dociera do każdego domu i mieszkania. Znajdują się w niej podstawowe informacje dotyczące tego, co dzieje się we wspólnocie, ze szczególnym uwzględnieniem budowy świątyni. W ostatnich latach powstały nowe grupy parafialne: koło biblijne, koło misyjne dzieci, grupa studencka. W sumie w różnych grupach jest zaangażowanych około 150 osób. **ks. io**

## Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta: **7.00, 9.00, 11.00, 15.00, 18.00.**  
W dni powszednie: **7.00, 18.00.**

## Zdaniem proboszcza



– Budowę kościoła finansują parafianie i dekanaty patronackie. Muszę powiedzieć,

że tutaj sprawdza się zasada całkowicie dobrowolnych ofiar. Około 25 proc. mieszkańców parafii regularnie wspiera budowę kościoła. Przy czym prawie wszyscy składają doraźnie ofiary, np. przy okazji roznoszenia opłatków. Budowę kościoła traktuję jako zadanie do wykonania. To nie jest dzieło mojego życia. Dzieło życia to duszpasterstwo, czyli to, co ja ludziom zostawiam, jeśli chodzi o wiarę w Boga. Budowa kościoła, owszem, zajmuje mi wiele czasu i pochłania wiele energii, ale to nie jest na pierwszym miejscu, co – oczywiście – nie znaczy, że się tym nie przejmuję i robię byle jak to, co do mnie należy. Większość osób w parafii to ludzie młodzi, wykształceni, aktywni zawodowo. O tym, że jest to młoda wspólnota, świadczy chociażby proporcja pomiędzy liczbą pogrzebów a chrztów. Rocznie jest 16 pogrzebów, a chrztów – 60. **Ks. dr Wiesław Popielarczyk**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. Proboszczem w par. św. Pawła Apostoła w Wieliczce jest od września 2003 r.

